

Przekładanie Arystotelesa – genologia i translatoologia.

Anna Gumkowska

Anna GUMKOWSKA

Przekładanie Arystotelesa – genologia i translatologia

Starożytne korzenie

Europejska refleksja genologiczna sięga starożytności. U jej początków zwykło się stawiać Arystotelesa – praojca teorii literatury. Choć pojawiły się nowe interpretacje i odczytania jego dzieła¹, jak na przykład radykalny wniosek Daniela de Montmollina o bezpowrotnym zaginięciu traktatu *Poetyki* jako tekstu stanowiącego spójną całość i przechowaniu przez wieki aż do dzisiaj pod tą samą nazwą jedynie prywatnych notatek Stagiryty przygotowywanych do wykładu², chociaż wśród badaczy ciągle powraca pytanie, o czym tak naprawdę jest starożytny tekst, to ciągle powielany jest pogląd o jego normatywnym i uporządkowanym charakterze. Nie chodzi mi jednak o negację normatywnego charakteru *Poetyki*, lecz o zastanowienie się nad tym i zwrócenie uwagi także na jej opisowy charakter i obecne na różnych płaszczyznach napięcia.

¹ Ciekawe propozycje interpretacyjne *Poetyki*: P. Ricoeur *Temps et récit*, Éd. du Seuil, Paris 1984; M. Gellrich *Tragedy and Theory. The Problem of Conflict Since Aristotle*, Pricetown University Press, Pricetown 1988; *Essays on Aristotle's Poetics*, ed. by A. Oksenberg Rorty, Pricetown University Press, Pricetown 1992; Victor Caston *Aristotle on Consciousness*, „Mind. New Series” 2002 vol 111 no 444; J.T. Kirby *Aristotle on Metaphor*, „The American Journal of Philology” 1997 vol 118 no 4; G. Sörbom *Aristotle on Music as Representation*, „The Journal of Aesthetics and Art Criticism” 1994 vol. 52 no 1; J.M. Armstrong *Aristotle on the Philosophical Nature of Poetry*, „The Classical Quarterly, New Series” 1998 vol. 48 no 2; G. Zanker *Aristotle's „Poetics” and the Painters*, „The American Journal of Philology” 2000 vol. 121 no 2, s. 225-235.

² D. de Montmollin *La Poétique d'Aristote*, H. Messeiller, Nauchâtel 1951.

Dociekania

Gajda wyróżnia w dziejach genologii dwa okresy: stadium uniwersalistyczne, trwające od starożytności po wiek XIX, i naukowe – od przełomu XIX i XX wieku. W pierwszym z nich gatunek wartościuje się ze względu na stopień wierności regułom, a definiowany jest jako zbiór nieprzekraczalnych reguł dotyczących tematyki, kompozycji i stylu³. Rozumując w ten sposób, gatunek u Arystotelesa zostaje utożsamiony z systemem narzuconych norm i reguł, działających kodyfikująco.

Poetyka jest pierwszym zachowanym podręcznikiem greckim, który problematyzuje poetykę τέχνη. Problemem jest jednak to, jak wiadomo, że przetrwała w jedynym rękopisie *Parisinus* 1741 z X wieku zawierającym jedynie pierwszą księgę i to uszkodzoną na końcu. Ponadto była tekstem w starożytności nieznanym, o czym pisze Tadeusz Sinko: „*Poetyka* Arystotelesa ugrzęzła, jak się zdaje, w osławionej piwnicy w Skepsis, skąd ją wydobył dopiero Andronik. Ale i tak nie zna jej ani Filodem, ani Horacjusz, nie mówiąc o późniejszych”⁴. Poza tym traktat nie był pierwszą pracą z dziedziny teorii literatury. Sam Arystoteles powołuje się dwanaście razy na swych poprzedników, m.in. Protagorasa, Hippiasza z Tazos, Euklidesa, Arifradesa i Glaukona⁵. Niejasny status tekstu powoduje, że wciąż mnożą się kolejne dotyczące go hipotezy.

Przywołując Arystotelesa jako badacza zajmującego się genologią literacką, najczęściej mówi się o tym, że wyróżnił on poezję epicką, tragedię, komedię, dytamb i nomos, a ze względu na formę wypowiedzi: lirykę, dramat i rodzaj mieszany (epopeję poetycką)⁶. Badacze nie potrafią jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego akurat takie gatunki bierze pod uwagę Arystoteles i dlaczego oprócz dogłębnego omówienia sztuki tragicznej brak szerszego opisu pozostałych typów. Dość wątpliwa jest próba wyjaśnienia braku analizy choćby poezji lirycznej z powodu traktowania jej przez Greków bardziej jako części muzyki (μελοποιία)⁷ niż poezji⁸. Tragedie także miały bardzo silny związek z muzyką – już w samej nazwie „tragedia” kryje się słowo pieśń. Widać to wyraźnie zwłaszcza w najstarszych utworach, na przykład u Ajschylosa, z czasem jednak gatunek ten ewoluuje i partii

³ S. Gajda *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 257.

⁴ T. Sinko *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2: *Literatura klasyczna (w. V-IV przed Chr.)*, PAU, Kraków 1932, s. 794.

⁵ Tamże, s. 790.

⁶ Arystoteles *Poetyka*, 1447a, 1477b.

⁷ Tak tłumaczy to np: I. Bywater *Commentary* (w: *Aristotelis De arte poetica liber*, recognovit brevique adnotatione critica instruxit I. Bywater, Editio altera, E Typographo Clarendoniano, Oxford 1909, s. 97).

⁸ H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, w: *Arystoteles Poetyka*, przekł. i oprac. H. Podbielski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006, s. 50. Jeśli nie podaję inaczej, cytuję *Poetykę* według tego wydania. Cytaty i odwołania lokalizuję w tekście.

chóralnych jest zdecydowanie mniej. Podobnie tajemnicze wydaje się szczątkowe potraktowanie tematyki jambów i komedii, które motywowane jest zazwyczaj zaginięciem fragmentów lub części dzieła (s. 51). Jeśli nie odnajdą się kolejne kodeksy, wprowadzanie emendacji, próby odszyfrowywania interpolacji czy uzupełnianie zaginionych fragmentów (*lacuna*) przypomina bardziej tworzenie literatury SF niż budowanie solidnych, naukowych podwalin.

Choćby ze względu na przedstawione powyżej wątpliwości, nie można jednoznacznie stwierdzić, że jesteśmy w stanie zrekonstruować siatkę taksonomiczną gatunków opisywanych przez Arystotelesa. Ponadto nawet w zachowanym tekście trudno ściśle określić znaczenie pojęcia gatunku i zakres jego użycia. Sytuację komplikują dodatkowo przekłady, które mimo prób uniknięcia tej niebezpiecznej pułapki z góry narzucają określoną interpretację tekstu. Na nic się zdaje odrzucenie wiary w zasadę *fidus interpretis* i zastosowanie tłumaczenia parafrazującego, adaptacyjnego czy też imitacji. W przypadku tekstu z tak odległej kultury przekład to ciągle jeszcze bardziej interpretacja znaków niż ich odczytanie.

W jaki sposób przekłady sterują naszym odbiorem, w tym także rozumieniem problematyki genologicznej u Arystotelesa? Jak widzimy gatunek i rodzaj oczami przekładów, to znaczy, w jakim stopniu przekład wpływa na odbiór i rozumienie tej problematyki?

Genologia a translatologia

Do sposobu interpretowania traktatu z pewnością przyczyniły się szerzej znane niż tekst oryginalny przekłady łacińskie przygotowane przez Vallę w 1498 roku i Pazziego⁹ z 1536 roku, tekst włoski Segniego¹⁰ czy XVI-wieczny Scalingera¹¹. Jednym z pierwszych w Polsce dzieł, w których widać wpływ *Poetyki*, są *Wykłady poetyki* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego¹². Pierwsze polskie tłumaczenie traktatu przygotowane przez Stanisława Siedleckiego ukazało się w Krakowie w 1887 roku.

Nie miejsce tu jednak na pełną analizę recepcji twórczości Arystotelesa i zależności poszczególnych przekładów od określonych kodeksów. Jak wspomniałam, chodzi mi jedynie o nakreślenie ogólnego problemu, którym z pewnością należałoby się zająć bardziej szczegółowo, gdyby stanowił on zagadnienie centralne. Ograniczę się zatem jedynie do krótkiego naszkicowania zjawiska, do czego posłuży mi jeden z najbardziej rozpowszechnionych w Polsce przekładów: powstały

⁹ Aristotelis *Poetica per Alexandrum Paccium, Patricium Florentinum in latinum conversa*, Wenecja 1536.

¹⁰ B. Segni *Rhetorica e Poetica d'Aristotele tradotte di Greco in lingua vulgare*, Florencja 1549.

¹¹ J.C. Scalinger *Poetics libri VII*, Apud Petrum Satandreanum 1594.

¹² M.K. Sarbiewski *Wykłady poetyki*, przekł. i oprac. S. Skimina, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.

w 1989 roku (korzystam z jego wznowienia z roku 2006) i wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich (seria II Biblioteki Narodowej nr 209) przygotowany przez Henryka Podbielskiego na podstawie krytycznego wydania oxfordzkiego Donalda Wiliama Lucasa (1968)¹³. Tłumaczenie zestawiam także z wydaniem oxfordzkim Rudolfa Kassela¹⁴ (1965), korzystam także w celach porównawczych z nieco nowszego tekstu greckiego opatrzonego obszernym komentarzem przygotowanym przez Ingrama Bywatera¹⁵ (1909).

Podbielski wychodzi z założenia, że *Poetyka* Arystotelesa ma charakter normatywny i jest wyrazem nie tylko filozoficznej, lecz także epistemologicznej postawy Stagiryty – przestrzeganie zasad i norm, które stanowią kryterium wartościowania utworów jest jednocześnie poznaniem właściwej natury poezji, „jej formy, rozumianej jako ukierunkowana celowo aktualizacja wewnętrznych możliwości rodzaju lub gatunku literackiego”¹⁶. Znaczący jest fakt niezwykle silnie podkreślonej przez tłumacza i komentatora struktury. Zgodnie z jego interpretacją Arystotelesa można uznać za jednego z pierwszych strukturalistów, choć trudno dokładnie wywnioskować, jak rozumiany jest ten termin. Podbielski we wstępie do swojego przekładu pisze następująco:

Strukturalistycznie ukierunkowana postawa badawcza pierwszego teoretyka literatury uwidacznia się już wyraźnie w nakreślonym na samym wstępie dzieła programie. [...] W tej zapowiedzi uderzająca jest świadomość kilku istotnych dla ujęcia strukturalistycznego spraw, a mianowicie: rozpatrywania poezji (twórczości literackiej) jako odrębnej sztuki [...]. Po drugie – świadomość istnienia odmian gatunkowych i rodzajowych wyznaczonych przez właściwą każdemu z nich funkcję. Po trzecie – istnienie istotnych dla dzieła sztuki literackiej składników ilościowych, które we współczesnej terminologii moglibyśmy nazwać cząstkami kompozycyjnymi i „jakościowych”, które, jak wynika z dalszych rozważań, stanowią o przynależności gatunkowej utworu.¹⁷

Podbielski powołuje się przy tym na tezę Ronald S. Craine’a¹⁸, że struktura jest centralnym problemem *Poetyki*. Oprócz wstępu, w którym Arystoteles zostaje przedstawiony jako pierwszy strukturalista, o takim stanie rzeczy przekonują także komentarze polskiego tłumacza zamieszczone już na pierwszych stronach *Poetyki*. W przypisie dotyczącym wymienianych przez filozofa składników ilościowych i jakościowych czytamy:

¹³ Aristotle *Poetics*, introd., comm. and appendixes by D.W. Lucas, Oxford 1968.

¹⁴ Aristotelis *De arte poetica liber*, recognovit brevique adnotatione critica instruxit R. Kassel, E Typographeo Clarendoniano, Oxford 1965. Jeśli nie podano inaczej, tekst oryginału cytuję według tego wydania.

¹⁵ *De arte poetica liber*, 1909.

¹⁶ H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, s. 43.

¹⁷ Tamże, s. 43-44.

¹⁸ R.S. Crane *Poetic Structure In Language of Aristotle*, w: tegoż *The Language of Criticism and the Structure of Poetry*, University of Toronto Press, Toronto 1953, s. 39.

Kontekst rozdziałów XII i XXVI wskazuje, że zapowiada tu Arystoteles omówienie dwu odmiennych rodzajów części utworu: ilościowych, tj. kompozycyjnych, i jakościowych, które we współczesnej terminologii można by nazwać strukturalnymi (na przykład fabuła, język, charakterystyka postaci).¹⁹

W przytoczonym fragmencie wyraźnie widać obraną przez badacza strategię: doprecyzowanie pierwszego zdania traktatu, uprzedzenie czytelnika, w jaki sposób należy interpretować pojawiające się w tekście „składniki”, i początku jakiej struktury i jej elementów się spodziewać oraz nakładanie współczesnej terminologii na tekst starożytnego filozofa. Kolejny przypis także przekonuje czytelnika do zaproponowanego sposobu myślenia: „Na uwagę zasługuje ograniczenie problematyki badawczej do zakresu «jednej dyscypliny» (dosłownie «metody»), która w tym wypadku dotyczy tego, co dzisiaj nazwalibyśmy «strukturą utworu»”²⁰. Tak podkreślane przez Podbielskiego doniosłe terminologicznie „składniki rodzajowe i ilościowe” wyglądają jednak w tekście oryginalnym dość pospolicie, w pierwszym zdaniu *Poetyki*, którego dotyczy komentarz, wygląda to tak:

Aristot. Poet. 1447a 10 ετι δε εκ πoσων και ποiων εστι μοριω

A więc rzeczownik μόριον oznaczający „część, cząstkę”²¹, Arystoteles połączył z zamkami pytajnymi πoσoc, η, ov („jak liczny”) oraz ποioc, α, ov („jaki”), co można przetłumaczyć jako: „z ilu i z jakich części”. W tłumaczeniu Sinki nie znajdzie się w tym fragmencie żadnych składników ilościowych i jakościowych, ale: „z ilu i jakich części składa się utwór”²².

Z komentarzy Podbielskiego można wnioskować, że celem Stagiryty jest odkrycie strukturalnych aspektów poezji, u podstaw których tkwią wymieniane przez tłumacza już w pierwszym przypisie rodzaje i gatunki literackie. Gatunek może się jawić się zatem jako kategoria stabilna, niepodlegająca większym modyfikacjom – część wchodząca w skład uporządkowanej struktury. Podbielski nie jest w tym sposobie pojmowania *Poetyki* oryginalny – jego opracowaniu komentarzy i przypisów zarzucano brak własnej interpretacji oraz ograniczenie się do relacjonowania poglądów i ustaleń innych badaczy²³.

¹⁹ H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, s. 3, przyp. 2.

²⁰ Tamże, s. 3, przyp. 3.

²¹ Pierwsze znaczenie podane przez *A Greek-English Lexicon* (compiled by H.G. Liddel, R. Scott, revised supplement and ed. by P.G.W. Glare, Clarendon Press, Oxford 1996) to „piece, portion”; w *Słowniku grecko-polskim* (na podst. słownika Z. Węclewskiego oprac. O. Jurewicz, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2001) to „część, cząstka”.

²² Arystoteles *Poetyka*, w: *Trzy poetyki klasyczne*, przekł. i oprac. T. Sinko, Wrocław 1951, s. 3.

²³ M. Sugiera *Mythos, catharsis i mimesis. Nowe lektury „Poetyki” Arystotelesa*, w: *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, red. R. Nycz, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1992, s. 140.

Strukturalistyczne podejście tłumacza z jednej strony można wyjaśniać metodą usuwania niedopowiedzeń i niejasności, budowania zwartego i spójnego korpusu dotyczącego tekstu, który już sam w sobie stanowi wystarczającą zagadkę. Z drugiej strony, być może wiele tłumaczy data ukazania się tłumaczenia (1983) obecnego prof. dr hab. Henryka Podbielskiego, członka Polskiej Akademii Umiejętności, wykładowcy na KUL-u, która to data przypada na wciąż trwający w Polsce okres zainteresowania strukturalizmem, o czym świadczą prace badaczy z polskiej szkoły teorii komunikacji literackiej. Jednocześnie jest to też czas rozwoju badań nad problematyką genologiczną, zapoczątkowanych w latach 50. przez Stefanę Skwarczyńską²⁴. Przykładowo w tym samym roku, co przekład Podbielskiego, ukazuje się dzieło zbiorowe *Genologia polska*²⁵.

Ambicją przekładu Podbielskiego, podobnie jak Manfreda Fuhrmanna (1976), Roselune Dupont-Roc, Jeana Lallot (1980) czy Stephena Halliwella (1987), było dotarcie do znaczeń oryginału dzięki metodzie intertekstualnej, polegającej na badaniu znaczeń terminów także w innych pism Arystotelesa oraz rekonstrukcji współczesnych im pojęć²⁶. Jednak, jak słusznie stwierdza Małgorzata Sugiera, niewiele pomaga „wracanie do greckiego oryginału i pieczołowita rekonstrukcja zakresu znaczeniowego słów, jakich używa Arystoteles. Sprzeczności rodzą się bowiem w chwili, kiedy przychodzi do odnajdywania ich sensów w tym konkretnym tekście”²⁷ i należałoby dodać, w konkretnym zdaniu.

Arystoteles to genialny encyklopedysta, który stworzył często pierwsze systematyczne podręczniki dla różnych nauk, jednocześnie organizator i systematyzator wielu dyscyplin wiedzy²⁸. Uporządkował poszczególne nauki przyrodnicze i humanistyczne, jak pisze Tadeusz Sinko: „Pierwszy stworzył pojęcie klasyfikacji i systemowości, opartej o logiczne rozczłonkowanie cech rozmaitych przedmiotów badań i ich klas”²⁹. Stagirytę można z tego punktu widzenia określić mianem strukturalisty, ale jedynie w rozumieniu stworzenia systemu istniejących w Grecji IV wieku zasobów myślowych czy układu nauk względem siebie. Nie wynika z tego, że system Arystotelesa, często rysowany szkicowo i w postaci notatek z wykładów, stanowi w każdym przypadku spójną, wewnętrzną strukturę. Jednak w tłumaczeniu wszelkie możliwe niespójności czy braki są kamuflowane dzięki narzucanej czytelnikowi spójnej, strukturalnej wizji tłumacza, nakładającego na oryginał współczesny mu sposób myślenia i terminologię ukazywanej w komentarzach.

²⁴ S. Skwarczyńska *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Pax, Warszawa 1954; t. 3, w całości poświęcony problemom genologicznym, wydany został w roku 1965.

²⁵ *Genologia polska. Wybór tekstów*, oprac. E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar, PWN, Warszawa 1983.

²⁶ M. Sugiera *Mythos, catharsis i mimesis*, s. 139.

²⁷ Tamże, s. 140.

²⁸ T. Sinko *Literatura grecka*, s. 795.

²⁹ Tamże, s. 796.

Przeanalizujemy kilka fragmentów, w których ustalenie zakresu znaczeniowego pojęcia rodzaju i gatunku nastęrcza jednak pewnych trudności. Najważniejszy jest bez wątpienia inicjujący traktat fragment, w którym określony zostaje przedmiot wykładu. W tłumaczeniu Podbielskiego czytamy:

Przedmiotem tego wykładu niech będzie sama sztuka poetycka, jej istota i rodzaje oraz właściwości każdego z nich, sposób, w jaki należy układać fabułę, aby utwór poetycki był piękny, jego składniki ilościowe i jakościowe, a także wszystkie inne sprawy, które wchodzą w zakres tej dyscypliny badawczej.

Zdaniem tłumacza Arystoteles zamierza więc najpierw analizować cztery kwestie: samą sztukę poetycką, jej istotę, rodzaje sztuki poetyckiej oraz właściwości rodzajów. Jednak, gdy spojrzeć na tekst oryginału, w tym fragmencie znajdują się, zamiast czterech rzeczowników, jedynie trzy określenia:

Aristot. Poet. 1447a 8 *περὶ ποιητικῆς αὐτῆς τε καὶ τῶν εἰδῶν αὐτῆς, ἢ τινα δύνανται ἕκαστον ἔχει, καὶ πῶς δεῖ συνίστασθαι τοὺς μύθους εἰ μέλλει καλῶς ἔξειν ἢ ποιήσας, ἔτι δὲ ἐκ πόσων καὶ ποίων ἐστὶ μορίων, ὁμοίως δὲ καὶ περὶ τῶν ἄλλων ὅσα τῆς αὐτῆς ἐστὶ μεθόδου, λέγωμεν ἀρξάμενοι κατὰ φύσιν πρῶτον ἀπὸ τῶν πρῶτων.*

Dlaczego zatem tłumacz wprowadza aż cztery w języku polskim? Właśnie ze względu na wieloznaczny i problematyczny termin *εἶδος*, który może być tłumaczony jako „kształt”, „postać”, „wygląd” czy „forma”, w łacinie najczęściej oddawany jako „species” lub „forma”.

Podbielski oddaje zatem dwoma określeniami różne aspekty jednego terminu, motywując swój wybór z pewnością tym, że *εἶδος* oprócz wykorzystanego w tłumaczeniu znaczenia „rodzaj” ma także głębsze znaczenie ontologiczne, które można zdefiniować następująco: „konstytutywny element danego przedmiotu, a więc czynnik w rzeczy, który sprawia, że dana rzecz, pomimo wielu zmian, jakim podlega, jest tym, czym jest; zachowuje swą tożsamość”³⁰. To jedno z podstawowych pojęć filozofii Arystotelesa, używane zwłaszcza w *Logice* i *Metafizyce*. Przybiera ono u Stagiryty różne znaczenia, od wyglądu zewnętrznego (*Et. NIK.* 1167a 5) po ideę rozumianą w platoński sposób (*Met.* 988b 1).

Czyżby w pierwszym zdaniu *Poetyki* Arystoteles, używając terminu *εἶδος*, chciał nawiązać do myśli, że byt jest złożony z dwu zasad: zmiennej materii i niezmiennej formy rozumianej jako istota każdej rzeczy i pierwsza jej substancja³¹? I czy oba te znaczenia są potrzebne do prawidłowego odczytania zawartego w pierwszym zdaniu traktatu pojęcia „rodzaj”? Zważając na dołączony w tłumaczeniu do słowa „rodzaj” pragmatyczny charakter przypisu, nie jest to konieczne. Jak komentuje tłumacz:

³⁰ *Słownik terminów i pojęć Arystotelesowych*, ukł. K. Narecki, oprac. D. Dembińska-Siury w: Arystoteles *Dzieła wszystkie*, t. 7, PWN, Warszawa 1994, s. 41.

³¹ Tamże, s. 41.

Dociekania

Arystoteles ma tu na myśli przede wszystkim epos, tragedię oraz komedię i poezję „szyderczą” pisaną w wierszu jambicznym. Najwięcej uwagi poświęca jednak tragedii (VI-XXII), dużo mniej epice (XXIII-XXVI), tylko niewiele komedii (III), bo stanowiła ona prawdopodobnie łącznie z „jambami” przedmiot zaginionej części dzieła. Nomos i dytamb jako gatunki liryczne, w których górował element muzyczny, nie są natomiast przedmiotem analizy filozofa.³²

Rozbicie znaczeniowe rzeczownika *εἶδος* we wstępie *Poetyki* nie jest zabiegiem wyjątkowym i wiąże się z pewną tradycją translatorską, pojawia się na przykład także w dużo starszym, angielskim tłumaczeniu przygotowanym przez Wiliama Hamiltona Fyfe’a:

Let us here deal with Poetry, its essence and its several species, with the characteristic function of each species and the way in which plots must be constructed if the poem is to be a success; and also with the number and character of the constituent parts of a poem, and similarly with all other matters proper to this same inquiry; and let us, as nature directs, begin first with first principles.³³

Taki podział nie występuje natomiast w przekładzie Tadeusza Sinki, w którym czytamy:

Będziemy mówić o twórczości poetyckiej jako takiej i o jej rodzajach, jakie jest działanie każdego z nich i jak należy układać fabułę, jeśli utwór ma wypaść artystycznie; a dalej o tym, z ilu i z jakich czynników składa się utwór, również i o innych rzeczach, należących do tego samego zakresu badania.³⁴

Nie występuje on także w niemieckim przekładzie Olofa Gigon:

Wir wollen hier von der Dichtkunst sprechen, in ihren Gattungen und deren verschiedenen Eigenschaften, ferner davon, wie man die Erzählungen aufbauen soll, wenn die Dichtung schön werden soll, außerdem, aus wievielen und welchen Teilen eine Dichtung besteht, und was Schließlich noch zu diesem Gegenstande gehört.³⁵

Być może użytego w tłumaczeniu Podbielskiego słowa nie należy rozumieć jako ściśle sprecyzowanego terminu czy naukowego pojęcia i bez zbędnych roztrząsań można je zastąpić w pierwszym zdaniu *Poetyki* innym, na przykład: „O samej twórczości poetyckiej i jej formach/postaciach/kształtach”. Przypis Podbielskiego wyraźnie jednak rezygnuje z wieloznaczności, przypomnijmy: „Arystoteles ma tu na myśli przede wszystkim epos, tragedię oraz komedię i poezję szyderczą”³⁶.

³² H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, s. 3, przyp. 1.

³³ *Aristotle in 23 Volumes*, t. 23, trans. by W.H. Fyfe, Cambridge, 1932.

³⁴ Arystoteles *Poetyka*, w: *Trzy poetyki klasyczne*.

³⁵ Aristoteles *Vom Himmel, Von der Seele, Von der Dichtkunst*, übers. von O. Gigon, Deutscher Taschenbuch-Verlag, München 1983, s. 391.

³⁶ H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, s. 3.

Niektórzy badacze posunęli się nawet jeszcze dalej, aby uspoźnić zawartą w pierwszych zdaniu *Poetyki* myśl Arystotelesa. Jak pisze Ingram Bywater, cytowany już wcześniej fragment 1447a 10 (ἔτι δὲ ἐκ πόσων καὶ ποίων ἐστὶ μορίων) wielu tłumaczy łączy nie z rzeczownikiem „ποίησις”, a ze znajdującym się wcześniej „ἕκαστον”, *εἶδος*, co daje odmienny sens: zamiast „z ilu i z jakich części składa się utwór” powstaje: „z ilu i jakich części składają się poszczególne rodzaje (*ex quo et cuiusmodi partibus cinstent singulae species*)”³⁷. Dodatkowa komplikacją jest fakt, że jednym z możliwych tłumaczeń *εἶδος* jest także „gatunek”. Oba terminy w wielu wypadkach można traktować jako synonimy. Często filozof ich nie rozróżnia, mieszając gatunek – *εἶδος* – z rodzajem – *γένος*³⁸.

Obydwa rzeczowniki istnieją do dzisiaj w grece współczesnej i podobnie jak kiedyś, mimo nieco odmiennych odcieni znaczeniowych, często są nawzajem zastępowane. Mówi się na przykład „kati autou tou eidous” – coś tego rodzaju; natomiast nie używa się nigdy „kati auttou tou genous”. Z drugiej jednak strony, mówi się zarówno „anthropino genos” – rodzaj ludzki, jak i „anthropino eidos”. Do dzisiaj *γένος* ma na pewno jedno znaczenie, którego *εἶδος* jest pozbawiony, a mianowicie odwołuje się do korzeni, do pochodzenia. Pierwszym znaczeniem terminu jest „ród, plemię, pochodzenie”. *Εἶδος* miałoby zatem dwa użycia: konkretne, oznaczające gatunek, i niekonkretne na oznaczenie gatunku, rodzaju, formy, właściwości, charakteru.

Tłumacz boryka się z wieloznacznością i synonimicznością *εἶδος*. Oto w poniższym cytacie termin ten zostaje oddany po polsku jako „składnik” i opatrzony komentarzem o niejasności tego fragmentu. Podbielski jednak dodaje, już wszakże interpretując: „Kontekst zdaje się wskazywać, że chodzi tu o składniki tragedii, które posiadała już epopeja, a więc: fabułę, charakter i myślenie postaci”³⁹:

Aristot. Poet. 1449a 9 τὸ μὲν οὖν ἐπισκοπεῖν εἰ ἄρα ἔχει ἤδη ἡ τραγωδία τοῖς εἶδεσιν ἰκανῶς ἢ οὐ, αὐτὸ τε καθ' αὐτὸ κρίναι καὶ πρὸς τὰ θεάτρα, ἄλλος λόγος.

Natomiast rozpatrywanie, czy tragedia osiągnęła już (wówczas) odpowiedni rozwój w aspekcie swych podstawowych s k ł a d n i k ó w, czy nie, oraz rozstrzygnięcie tego zagadnienia tak samego w sobie, jak i w odniesieniu do teatru, to zupełnie inny problem. (s. 14)

Wyraźnym sygnałem od tłumacza, że Arystoteles pisze o gatunkach literackich i dzięki temu buduje taksonomię jest fragment XII, w którym czytamy:

Aristot. Poet. 1452b: μέρη δὲ τραγωδίας οἷς μὲν ὡς εἶδεσι δεῖ χρῆσθαι [15] πρότερον εἴπομεν

Określiłiśmy uprzednio te składniki tragedii, które należy uznać za jej składniki gatunkowe. (s. 38)

³⁷ I. Bywater *Commentary*, s. 98.

³⁸ *Słownik terminów Arystotelesowskich*, s. 41.

³⁹ H. Podbielski *Zarys i układ problematyki*, s. 14, przyp. 6.

Dociekania

Co zostaje opatrzone następującym komentarzem:

Arystoteles nie wprowadza wprawdzie pojęcia gatunku literackiego, ale w rozdziale VI, na który się tu powołuje, określił te składniki jako takie, które decydują o tym, że tragedia jest właśnie tragedią, a nie eposeją czy komedią. Poza tym w rozdziale XXI pojęcie *eîdos* traktuje jako pojęcie gatunkowe w zestawieniu z szerszym pojęciem „rodzaju” (*γένος*).⁴⁰

Spójrzmy zatem na fragmenty, na które powołuje się komentator.

W rozdziale VI czytamy:

Aristot. Poet. 1450a – 8 πάσης τῆς τραγωδίας μέρη εἶναι ἕξ, καθ' ὃ π ο ι ᾶ τις ἐστὶν ἡ τραγωδία: ταῦτα δ' ἐστὶ μῦθος καὶ ἦθος καὶ λέξις καὶ [10] διάνοια καὶ ὄψις καὶ μελοποιία. οἷς μὲν γὰρ μιμοῦνται, δύο μέρη ἐστίν, ὡς δὲ μιμοῦνται, ἓν, ἃ δὲ μιμοῦνται, τρία, καὶ παρὰ ταῦτα οὐδέν. τούτοις μὲν οὖν τούκ ὀλίγοι αὐτῶν ὡς εἰπεῖν κέχρηται τ ο ἷ σ ε ἰ δ ε σ ι ν: καὶ γὰρ γὰρ ὄψις ἔχει πᾶν ἢ καὶ ἦθος καὶ μῦθον καὶ λέξιν καὶ μέλος καὶ διάνοιαν ὡσαύτως.

Wynika stąd, że każda tragedia zawiera sześć składników, które stanowią o jej i s t o c i e, a mianowicie: fabułę, charakter, wysłowienie, sposób myślenia, widowisko i śpiew. [...] Żadnego innego składnika nie posiada. Wielu poetów posługuje się tymi s k ł a d n i k a - m i, można powiedzieć, jakby oddzielnymi rodzajami, a przecież każdy dramata składa się zarówno z widowiska, charakteru, fabuły, wysłowienia, śpiewu, jak też myślenia. (s. 21-22)

W tym fragmencie znowu pojawia się *eîdos* przetłumaczone jako „składnik” i ponownie opatrzone komentarzem o dyskusyjności miejsca ze względu na trudne do określenia w tym kontekście znaczenie⁴¹. Przypomina to nieco konstrukcję *ignotum per ignotum*. Tłumacz stara się dać wyraz swoim wątpliwościom, ale jednocześnie zaproponować wyjście, które pozwoli uspoźnić cały tekst i wywnioskować, że Arystoteles myśli w sposób strukturalny o rodzajach i gatunkach literackich. Już we wstępie do dzieła przyjęto bowiem, że traktat dotyczy struktury utworu⁴².

Wracając do przytoczonego fragmentu, w którym w polskim tłumaczeniu znajdowały się „składniki gatunkowe”, trzeba dodać, że komentator powoływał się jeszcze na fragment rozdziału XXI po to, aby ukazać wzajemną relację pojęć: *eîdos* – *γένος*. To ostatnie ma być szerszym pojęciem rodzaju. Fragment, o którym mowa, to definicja metafory:

Aristot. Poet. 1457b – 7 μεταφορὰ δὲ ἐστὶν ὀνόματος ἀλλοτρίου ἐπιφορὰ ἢ ἀπὸ τοῦ γένους ἐπὶ εἶδος ἢ ἀπὸ τοῦ εἶδους ἐπὶ τὸ γένος ἢ ἀπὸ τοῦ εἶδους ἐπὶ εἶδος ἢ κατὰ τὸ ἀνάλογον.

Metafora to przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inna na zasadzie analogii. (s. 76)

Arystoteles, żeby lepiej zobrazować opisywany proces, podaje przykłady:

⁴⁰ Tamże, s. 38, przyp. 2.

⁴¹ Tamże, s. 21, przyp. 7.

⁴² Tamże, s. 3, przyp. 2, 3, 4.

Aristot. Poet. 1457b – 10 λέγω δὲ ἀπὸ γένος μὲν [10] ἐπὶ εἶδος οἶον „νηὺς δέ μοι ἦδ' ἔστηκεν:” τὸ γὰρ ὀρμεῖν ἐστὶν ἐστάναί τι. ἀπ' εἶδους δὲ ἐπὶ γένος „ἦ δὴ μῦρ' Ὀδυσσεὺς ἐσθλὰ ἔοργεν:” τὸ γὰρ μῦριον πολὺ ἐστίν, ᾧ νῦν ἀντὶ τοῦ πολλοῦ κέχρηται.

Przeniesienie nazwy rodzajowej na gatunek ma miejsce, gdy mówi się na przykład „tutaj stoi mój okręt”. „Stać na kotwicy” wchodzi bowiem w zakres pojęcia rodzajowego „stać”. Przeniesienie nazwy z gatunku na rodzaj: „zaiste Odys dokonał tysięcznych czynów wspinających”. „Tysięcznych” znaczy tu „wielu” i zostało użyte przez poetę zamiast „wielu”. (s. 76)

O ile na podstawie przytoczonego fragmentu można ustalić pewną opozycję pojęć *εἶδος*– *γένος*, to pierwszy byłby węższy i zawierał się w ogólniejszym drugim, trudno jednak wysuwać wnioski genologiczne. Podawane przykłady nie dotyczą bowiem ani rodzajów, ani gatunków literackich. W pewnych wypadkach, zwłaszcza kiedy ma się do czynienia z materiałem zachowanym we fragmentach, uogólnianie i przenoszenie jednych relacji na inne kategorie jest niestety nieuniknione, czasem jednak mogą za tym iść zbyt daleko idące konsekwencje merytoryczne.

Gatunek pojawia się także w przekładzie tam, gdzie nie jest bezpośrednio obecny ani poprzez termin *εἶδος*, ani *γένος*. W rozdziale piątym, w którym Arystoteles porównuje epeję z tragedią, czytamy: „Pewne składniki są wspólne obydwu gatunkom, niektóre zaś posiada tylko tragedia” (s. 18-19). Ze względu na czytelność tekstu tłumacz zdecydował się na wprowadzenie dodatkowego dopełnienia, żeby uniknąć dosłownego, niezręcznego tłumaczenia, które mogłoby brzmieć tak: „Z jednej strony część jest taka sama, z drugiej własne ma tragedia”. Aby sprecyzować myśl autora, wybrał zatem słowo gatunek, które jednak w tekście oryginału nie występuje:

Aristot. Poet. 1449b 16 μέρη δ' ἐστὶ τὰ μὲν ταῦτά, τα δὲ ἴδια τῆς τραγωδίας

Konsekwencje interpretacji takiego przekładu mogą prowadzić do wniosku, że zdaniem Arystotelesa epos i tragedia to gatunki literackie, choć w komentarzu na kolejnych stronach czytelnik może się doszukać informacji, iż filozof nie wprowadza terminu „gatunek”.

Pozbawione komentarza terminy *εἶδος* i *γένος* okazują się wieloznaczne, używane raz w znaczeniu bliższym terminologii naukowej, raz jako rzeczowniki pospolite pozbawione metodologicznego bagażu. Widać to bardzo wyraźnie w tych partiach tekstu, w których Stagiryta posługuje się rzeczownikiem *γένος*. Jest to jeden z częściej występujących w greckich tekstach wyrazów, w języku polskim jego odpowiednikiem mogłoby być również niezwykle wieloznaczne i dzięki temu bardzo wygodne słowo „sprawa”. Zresztą *γένος* zostaje przez Podbielskiego także tłumaczone jako „sprawa”, w wybranym przez mnie fragmencie w wyjątkowo ciekawym kontekście:

Aristot. Poet. 1454a 20 ἔστιν δὲ ἐν ἐκάστω γένει: καὶ γὰρ γυνή ἐστὶν χρηστὴ καὶ δοῦλος, καίτοι γε ἴσως τοῦτων τὸ μὲν χεῖρον. τὸ δὲ ὄλωσ φαῦλόν ἐστιν.

Drugą sprawą, to – stosowność. Cechą charakteru może być, na przykład męstwo, ale przecież nie jest stosowne dla kobiety być mężną lub uczoną. (s. 49)

Dociekania

Powyższe rozważania nie mają prowadzić do wniosku, że Arytoteles nie zajmował się kwestiami genologicznymi, gdyż filozof z pewnością wprowadzał różnego typu podziały poszczególnych form sztuki i dążył do wprowadzenia ich kategoryzacji. Jak pisał:

Aristot. Poet. 1447b 27 ταύτας μὲν οὖν λέγω τὰς διαφορὰς τῶν τεχνῶν ἐν οἷς ποιοῦνται τὴν μίμησιν

Takie oto dostrzegam różnice między poszczególnymi rodzajami sztuk ze względu na środki naśladowania. (s. 7)

Małgorzata Sugiera, przytaczając stanowisko Ady Neschke, wskazuje na specyficzny błąd w takim czytaniu traktatu, by na jego podstawie rekonstruować grecką hierarchię gatunków literackich:

Dlatego *Poetyka* [...] nie jest – jak zawsze dotąd utrzymywano – systematyką gatunków – nie próbuje także uchwycić i opisać różnych form poezji – jej celem jest natomiast wprowadzenie na grunt twórczości poetyckiej zasad odkrytych przez filozofię praw naturalnych, które przybierają postać normatywnej poetyki dramatu.⁴³

Chodzi jednak również o fakt nieprzekładalności kategorii między różnymi kulturami i epokami: „Nie tylko lektura, ale i tłumaczenie traktatu Arystotelesa to w ogromnym stopniu sprawa tradycji. Nic więc dziwnego, że trudno się czasem dogrzebać pod warstwami rozmaitych interpretacji, jakie obrosły jego tekst, do sformułowań samego Arystotelesa”⁴⁴. Po pierwsze łatwo zapomnieć o tym, że tekst *Poetyki* rządzi się własnymi prawami, po drugie badacze zanurzeni we współczesności zawężają lub rozszerzają pola znaczeniowe terminów Arystotelesa, posługują się ponadto współczesnymi kryteriami, których sam autor *Poetyki* nie używał, gdyż po prostu ich nie znał bądź nie postrzegał problemu w takich kategoriach⁴⁵.

Wnioski metodologiczne

Podsumowując rozważania dotyczące sposobu tłumaczenia traktatu, przyjętych w nim rozstrzygnięć i dokonanych wyborów językowych, można po raz kolejny powołać się na stanowisko Małgorzaty Sugier: *Poetykę* czytano tak, by dostosować jej treści do własnych przekonań i znaleźć w niej odpowiedzi, które odpowiadałyby założeniom badaczy. Tekst poddawano także

wielokrotnym rewizjom filologicznym tak, aby swoją kolejną wersją dobrze odpowiadał bieżącemu stanowi myśli teoretycznej. Powstała w ten sposób choćby analiza tragediowej *katharsis* pióra Lessinga. Nie inaczej też znaleźli swego poprzednika w Arystotelesie

⁴³ M. Sugiera *Mythos, catharsis i mimesis*, s. 141 (oryginał: A.B. Neschke *Die „Poetik“ des Aristoteles. Textstruktur und Textbedeutung*, Frankfurt 1980, s. 174).

⁴⁴ Tamże, s. 138.

⁴⁵ Tamże, s. 141

Gumkowska Przekładanie Arystotelesa – genologia i translatologia

francuscy strukturaliści, którzy potraktowali *Poetykę* jako wykład typów literackiego dyskursu.⁴⁶

Jak dowodzą badania antropologiczne, kulturowe czy komparatystyczne, własną świadomość i stan wiedzy bardzo łatwo przekłada się na inne systemy kultury, nawet te bardzo odległe w czasie.

Abstract

Anna GUMKOWSKA
University of Warsaw

Translating Aristotle: Genology and Translatology

The author analyses Polish translation, by Henryk Podbielski, of Aristotle's *Poetics*, in order to identify what equivalents the translator has found for *ei)*=*doj* and *ge/noj*, which, in turn, affects one's understanding of the genological issues at stake: Can one possibly read and ancient text so that the original meanings of words could be reconstructed or their contemporary analogous terms/notions discovered on its basis? Translating through assumed resolutions removing unclear items of the original, as combined with a system of footnotes and commentaries, renders understanding of a literary genre akin to structuralist concepts.

⁴⁶ Tamże, s. 139.